Nr. 456. We Lwowie, czwartek dnia 1 października 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

SEJM.

25. Posiedzenie I sesji VIII perjodu.

Lwów 1 października.

Weryfikacja wyborów.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia sejmu w dyskusji nad we-ryfikacją posła z gmin wiejskich powiatu cieszanowskiego p. Jana Gnoińskiego zabrał głos p. Korol, aby, jak mówił, zaprotestować przeciw tym praktykom wyborczym, jakie w tym okręgu i w wielu innych się działy, aby zaprotestować przeciw korupcji wyborczej, ogólnie już praktykowanej. Bliżej jednak ani tych „praktyk“, ani tej „korupcji“ nie określił. Co zaś do wyboru p. Gnoińskiego twierdził, że wybór ten został przeforsowany przez sfery rządzące przeciw Rusinom.

Sejm weryfikował wybór posła Gnoińskiego.

Wreszcie bez dyskusji weryfikował wybór posła Mikołaja Torosiewicza z większej własności obwodu brzeżańskiego.

Zmiany terytorjalne.

Z kolei wyraził sejm rządowi opinję, że w interesie kraju i stron interesowanych leży wydzielenie gmin katastralnych: Dobra szlachecka i Dobra rustykalna wraz z obszarami dworskimi tych gmin z okręgu sądowego w Birczy i starostwa w Dobromilu, a przyłączenie ich do okręgu sądowego i starostwa w Gródku.

Sprawa Krynicy.

Sprawozdanie wydziału krajowego w przedmiocie zaliczenia gminy Krynicy do miejscowości, podlegających ustawie gminnej z dnia 3 lipca 1896 roku uchwaliła izba na wniosek komisji gminnej odesłać napowrót wydziałowi krajowemu z wezwaniem do przedłożenia w jak najkrótszym czasie projektu ustawy o zaliczenie całej wsi Krynicy do rzędu miejscowości, podlegających ustawie gminnej z dnia 3 lipca 1896 roku i o ewentualnem wcieleniu do tej gminy obszaru dworskiego.

Petycja nauczycielek.

Petycję nauczycielek o zmianę ustawy w §. 9 ustawy z 23 maja 1895 Tyt. I. B. i to w następującem brzmieniu: „w szkole wydziałowej mają być oprócz dyrektora, względnie dyrektorki i katechety przynajmniej trzej nauczyciele, względnie trzy nauczycielki“, odstąpił sejm wydziałowi krajowemu do przedłożenia na następnej sesji po zbadaniu, wniosku do odpowiedniej zmiany ustawy.

Wniosek naglący.

P. dr. Oleśnicki uzasadniał następnie uczyniony przez siebie wniosek nagły o odpisanie podatków i rozpoczęcie publicznych robót w tych miejscowościach, które dotknięte zostały klęskami elementarnemi.

Pierwszą część tego wniosku odesłano do komisji podatkowej, drugą zaś do komisji budżetowej.

Na tem marszałek zamknął posiedzenie, naznaczając następne na sobotę, na godzinę 10 rano.

Kronika sejmowa.

Wnioski. Na wczorajszem posiedzeniu odczytano wnioski: p. Cieńskiego w sprawie rozszerzenia krajowego zakładu sadowniczego w Zaleszczykach przez zakupno realności poszpitalnej.

P. Oleśnickiego w sprawie zmiany systemu dwutypowego szkół ludowych.

Stypendja dla weterynarzy. Deputacja złożona z rektora akademji weterynaryjnej dra Szpilmana i grona profesorów wniosła wczoraj na ręce posła dra Kozłowskiego petycję do sejmu, w sprawie uzyskania podwyższenia stypendjów krajowych dla słuchaczy tej akademji z trzech na sześć.

Komisje i kluby sejmowe. Stosownie do apelu marszałka krajowego, by komisje zechciały przygotować materjał dla sejmu, zwołali przewodniczący 7 komisyj dziś na posiedzenia. I tak na godzinę 10 rano zwołano komisję budżetową, gospodarstwa krajowego i szkolną; na godzinę 4 po południu komisję przemysłową i prawniczą; na godzinę 5 po południu komisję solną, na godzinę 3 po południu komisję parlamentarną prawicy. Nadto na godzinę 9 rano zwołano klub autonomistów celem obrad nad sprawą założenia ruskiego gimnazjum w Stanisławowie. Na godzinę 6 wieczór klub rolniczy, a na godzinę 7 wieczorem stronnictwo demokratyczne. Na jutro 2 bm. zwołano dotąd komisję bankową i drogową. Wczoraj odbył posiedzenie klub krakowski.

Petycja. Centralny komitet ratunkowy tow. Kółek rolniczych wniósł do sejmu petycję, o wezwanie rządu, by ulgi taryfowe przyznane dla przesyłek, przeznaczonych dla powiatów dotkniętych powodzią w zachodniej Galicji, przyznał również dla gmin w Galicji wschodniej, położonych w powiatach, dotkniętych klęską gradu.

Sytuacja na Węgrzech.

(Telegramy „Dziennika polskiego“).

Posiedzenie sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na początku wczorajszego posiedzenia oświadczył hr. Khuen-Hederwary, że z powodu wczorajszego głosowania podał się do dymisji i prosił króla o przyjęcie jej. Prosi izbę, aby odroczyła się do chwili zamianowania nowego rządu.

Następnie hr. Khuen i inni ministrowie wychodzą z sali posiedzeń.

Prezydent Apponyi powiada, że dymisja gabinetu nie jest powodem odraczania izby i obrady mają być dalej prowadzone.

Franciszek Kossuth wyraża zadowolenie z powodu strejku mtnisterstwa, dziękuje większości za jej wczorajsze zachowanie się i wyraża życzenie, by ona była jednomyślną w zajęciu stanowiska wobec prezesa austrjackiego gabinetu Koerbera.

Poseł Rakowszky oświadcza imieniem partji ludowej, że rząd nie ma prawa nie brać udziału w obradach, póki dymisja nie jest przyjętą. Polemizuje z wywodami Koerbera, które sprzeciwiają się konstytucji węgierskiej.

Poseł Kubinyi oświadcza, że wprawdzie nie ma wyraźnego mandatu, lecz może w imieniu partji liberalnej powiedzieć, że partja ta nie poprze żadnego gabinetu, który nie zajmie odpowiedniego stanowiska wobec wywodów Koerbera. Wnosi o odroczenie izby, aż do utworzenia się nowego gabinetu.

Członkowie stronnictwa Kossutha gratulują Kubinyiemu jego wywodów.

Po mowie Kubinyiego rozwinęła się dyskusja, kiedy ma się odbyć następne posiedzeuie. Ostatecznie uchwalono odroczyć sejm aż do przedstawienia się nowego gabinetu.

Budapeszt. (Tel. wł.). Na żądanie stronnictwa niezawisłości na sobotę zostanie znów zwołane posiedzenie izby poselskiej.

Komitet z 9 członków wybrany do sformułowania żądań wojskowych, obraduje pod przewodnictwem p. Szella i prawdopodobnie do piątku ukończy swe obrady.

Car w Wiedniu.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Wiedeń. Podczas wczorajszego śniadania w zamku schönbruńskim, wymienili monarchowie następujące toasty w języku francuskim:

Toasty

Cesarz Franciszek Józef powiedział:

„Szczególną sprawia mi przyjemność wyrazić w. ces. mości wielką radość, jaką dziś odczuwam, gdy mogę w. c. mość powitać. W. ces. mość czyniąc zadość zaproszeniu na polowanie w Styrji, jakie miałem szczęście przesłać w. ces. mości, dałeś mi nowy dowód swej przyjaźni, którą wysoko cenię i na którą odpowiadam również żywą i serdeczną przyjaźnią. Serdeczność, wynikająca z tego dla naszego stosunku, wywarła już kilkakrotnie swój dobroczynny wpływ na polityczny stosunek naszych państw i pochlebia mi nadzieja, że zupełne porozumienie co do zapatrywań i rokowania, które między nami się toczą, z powodu smutnych wypadków, jakie się rozgrywają obecnie na półwyspie bałkańskim, przyczynią się do powodzenia akcji, jaką tam prowadzimy we wspólnem porozumieniu w interesie pokoju europejskiego. Temi uczuciami przepełniony, piję na zdrowie mego kochanego i wiernego przyjaciela, j. ces. mości, cesarza Mikołaja.

Car Mikołaj odpowiedział następującym toastem:

„Słowa, jakiemi w. ces. mość mnie wita mile mnie dotykają i dziękuję za nie z pełnego serca. Ze szczególnem zadowoleniem uczyniłem zadość przyjacielskiemu zaproszeniu w. ces. mości i czuję się szczęśliwy, że mogę osobiście dać wyraz uczuciom, które mnie przejmują.

„Nasze serdeczne porozumienie i zupełna harmonia, wynikająca z akcji naszych rządów, są, jak to w. ces. mość podniosłeś, cenną rękojmią pomyślności wielkiego pacyfikacyjnego dzieła, jakiego za wspólnem porozumieniem się podjęliśmy. Humanitarny cel, do jakiego zdążamy, wyklucza wszelką stronniczość i musi być osiągnięty wytrwałością i środkami, dającymi rękojmię rzeczywistego i trwałego pokoju. Jak spodziewam się, nasze usiłowania przyczynią się także do wzmocnienia powszechnego pokoju. Piję na zdrowie mego kochanego czcigodnego przyjaciela, ces. mości cesarza i króla Franciszka Józefa“.

Wiedeń. Po *cercle*, które skończyło się o godz. 1 popołudniu, odjechali obaj monarchowie, arcyksiążęta i zaproszeni na polowanie goście, w strojach myśliwskich o godz. 2 m. 15 z Schönbrunnu na dworzec w Hetzendorf. Obaj monarchowie jechali razem,

arcyks. Franciszek Ferdynand z hr. Lambsdorfem, hr. Gołuchowski z Fredericksem. O g. 2. m. 30 wsiedli monarchowie do pociągu dworskiego.

Mürzsteg. O godz. 5 m. 35 popoł. przybyli monarchowie do Neubergu, skąd powozami odjechali ze świtą i dygnitarzami do Mürzsteg; tam przybyli o zmroku. O godz. $^1/_2$8 wieczór odbył się obiad na 18 nakryć, następnie *cercle*. O godz. $^1/_2$10 udali się monarchowie do swych apartamentów.

Petersburg. *Birż. Wiedom.* piszą w artykule p. t. Rosja i Austro-Węgry, że bez przesady można stwierdzić, iż w tych dniach cała Europa patrzy na Wiedeń; odwiedziny cara są ponownym dowodem trwałości ugody między Austro-Węgrami a Rosją. Do życzeń, jakiemi witają cara w Austrji, przyłączą się wszystkie żywioły ludności rosyjskiej, które cenią dobrodziejstwa pokoju.

Grac. (Tel. wł.). Poseł sejmowy Einspieler zgłosił w sejmie styryjskim interpelację z powodu zamknięcia wszystkich dróg w okolicy Mürzsteg, gdzie się ma odbyć polowanie dla cara, oraz z powodu przybycia do Austrji rosyjskich tajnych agentów policyjnych. Marszałek krajowy hr. Attems usiłował skłonić p. Einspielera do zaniechania tej interpelacji, ale poseł ten zgodził się ją cofnąć dopiero wtedy, gdy namiestnik Styrji hr. Clary dał mu solenne zapewnienie, że policjani rosyjscy używani są wyłącznie koło osoby cara.

Krwawy strejk w Peszcie.

(*Telegr. Dziennika Polskiego*).

Budapeszt. Między strejkującymi woźnicami a policją przyszło do bójek, tak, iż musiano zawezwać wojsko. Strejkujący strzelali do wojska. Jest mnóstwo rannych i kilku zabitych.

Budapeszt. Strejk woźniców przybiera co raz większe rozmiary. Około 600 woźniców starało się splądrować magazyn dworca Zachodniego. Strzelano do policji z rewolwerów, jeden z policjantów odniósł śmiertelny postrzał. Policja dobyła pałaszy, następnie zaś widziała się zmuszoną użyć rewolwerów. Sześciu strejkujących odniosło rany. Przyszło do formalnej walki. Z trudnością tylko udało się rozprószyć strejkujących. Z obu stron jest około 30 osób mniej lub więcej ciężko rannych. 45 strejkujących uwięziono.

Budapeszt. Prócz zaburzeń na ulicy Pothi przyszło wczoraj do poważnego starcia między policją a strejkującymi woźnicami. O godz. 6 rano żywioły burzliwsze, dowiedziawszy się, że przywódcy strejkujących udali się do pracodawców w celu zażegnania berobocia, podburzyli zebranych woźniców do demonstracyj. Tłum z 800 osób pociągnął przed magazyny. Portjera, który chciał zamknąć bramę magazynu, poraniono ciężko nożami. Policję przywitano gwizdem.

Ekscedenci nie uczynili zadość wezwaniu policji do rozejścia się i odpowiedzieli na nie gradem kamieni. Kilku konnych policjantów ściągnięto z siodeł i obito. Gdy z tłumu padł strzał rewolwerowy, policja zrobiła użytek z broni palnej, przy czem padło na ziemię 4 rannych robotników. Dopiero wówczas tłum począł ustępować. Policja wezwała pomocy wojska, ponieważ sama nie mogła przywrócić porządku. Po przybyciu dyrektora policji Rudnaya, przystąpiono do rewizji strejkujących i każdego z nich uwięziono, u którego znaleziono kamienie. O godzinie 2ej popołudniu zapanował spokój. Wojsko obsadziło ulicę.

Budapeszt. Strejk woźniców wczoraj wieczorem został zażegnany wskutek ugody z pracodawcami.

Budapeszt. W ciągu popołudnia przybyli przywódcy strejkujących do związku przedsiębiorców wozowych i ułożyli się co do podwyższenia płacy o 2 korony tygodniowo, poczem ogłoszono strejk za ukończony.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wczorajsza walka uliczna między strejkującymi woźnicami a policją miała wszelkie formy rewolucji ulicznej. Zaczęła się od tego, że z rana strejkujący udali się na ulice, aby pracujących kolegów swych zmusić do zaprzestania pracy i przyłączenia się do strejku. Wskutek tego przyszło między nimi do bójki. Kiedy bijący się chwycili noże wkroczyła policja. Teraz wszyscy zwrócili się przeciw policji. Policjanci dobyli szabel, a w odpowiedzi na to z tłumu dano strzały rewolwerowe i grad kamieni posypał się na policjantów. Wezwano na pomoc huzarów i szarża ich rozproszyła tłum.

Po godzinie jeden ze spedytorów zawiadomił policję, że tłum ludzi oblęga jego dom. Policja udała się na miejsce i ujrzał, iż tłum istotnie dom cały trzyma w oblężeniu, że wszystkie szyby w domu są powybijane, druty telegraficzne i telefoniczne w ulicy poprzecinane, a tłum usiłuje bramę domu wyważyć. Policja rzuciła się do rozprószenia tłumu, wskutek czego powstała nowa walka, w której 60 rannych z obu stron zasłało pole walki.

Z rannych kilku jest w stanie umierającym. Wreszcie zapanował spokój, ale znów nie na długo, gdyż wkrótce doniesiono policji, że tłumy gromadzą się na drugiej ulicy. Powstała więc nowa walka, tym razem z huzarami, wezwanymi na pomoc; kilkunastu rannych znów zasłało ulice.

Po południu strejkujący zebrali się w swym lokalu na zgromadzenie. Policja otoczyła lokal i w asystencji wojska wkroczyła do wnętrza, gdzie przedsięwzięła rewizję. Aresztowano 140 osób, u których znaleziono kamienie lub broń, resztę w liczbie 800 wypuszczono. Wszyscy przechodzić musieli przez szpaler żołnierzy.

Telefonicznie sprowadzono wozy celem przewiezienia aresztowanych do więzienia. Pomimo silnej eskorty tłum obrzucił ją kamieniami i zajął tak groźne stanowisko, że zdawało się, iż więźniów odbije. Powstała znów walka. Pewien przechodzący ulicą urzędnik, zupełnie niewinny, dostał tak silne cięcie pałaszem w głowę, że zginął na miejscu. Wezwano wojsko, które wreszcie zdołało zaprowadzić spokój.

Powstanie w Macedonji.

(*Telegr. „Dziennika Polskiego"*).

Londyn. Wczoraj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem biskupa z Worcester wielkie zgromadzenie, na którem uchwalono następującą rezolucję: Po pierwsze: Bezrząd w Macedonji i nieudanie się wszelkich prób przeprowadzenia reform pod kontrolą turecką, zmuszają do podjęcia kroków w celu usunięcia panowania sułtana tureckiego w prowincjach macedońskich. Po drugie: Zobowiązania, przyjęte przez Anglję w traktacie berlińskim, wzywają Anglję do przedsięwzięcia kroków celem zwalczenia oddziałów powstańczych i przyczynienia się do wykorzenienia rabunków i mordów w Macedonji. Po trzecie: Zawiązać ma się osobny komitet bałkański dla złagodzenia głodu i niesienia pomocy ludności pozostającej w nędzy.

Na zgromadzeniu odczytano list arcybiskupa z Canterbury, zawierający oświadczenie, że zgromadzenie ma za sobą sympatję całego narodu angielskiego, który zdecydowany jest użyć całego silnego wpływu Anglji, by usunąć tyranję i bezrząd na Bałkanie.

Odczytano listy od innych biskupów i liczny członków parlamentu.

Londyn. *Times* zamieszcza artykuł, w którym protestuje przeciw agitacji anglikańskich biskupów i innych duchownych, dążącej do zmuszenia w Anglji do interwencji na Bałkanie. Anglja — pisze *Times* może przez to znaleźć się w przykrem położeniu i pozostać w zupełnem odosobnieniu.

Stambuł. (Tel. wł.) Porta wystosowała do mocarstw notę, w której dziękuje za okazane jej zaufanie i zapewnia, iż przeprowadzi żądane przez mocarstwa reformy. Jeśli się to dotąd nie stało, to winę tego ponosi Bułgarja, która popiera powstańców i dodaje im odwagi. Porta błaga więc mocarstwa, aby skłoniły Bułgarję do zaniechania zbrojeń i popierania powstańców.

Budapeszt. (Tel. wł.) W miejscowości Kecskeret aresztowano agenta Sarafowa, który wśród Słowian na Węgrzech zbierał składki na powstańców i miał rozkaz zakupienia dla nich 100 wagonów kukurudzy. Zeznał on, że także Sarafow ma przybyć do Kecskeretu, aby się z nim porozumieć. Policja śledzi jego przybycia.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Zwołanie rady państwa.

Praga. (Tel. wł.) *Narodni Listy* donoszą, iż w kołach konserwatywnej szlachty czeskiej utrzymują, że parlament zwołany zostanie na 22 października br.

Odznaczenie dra Koerbera.

Wiedeń. (Tel. wł.) Według doniesienia dzienników dr. Koerber ma otrzymać od cara order Aleksandra Newskiego.

Sprawy naftowe.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczoraj odbyły się w dalszym ciągu narady komitetu producentów ropy z komitetem rafinerów nafty. Do zgody jeszcze nie doszło. Przy rozdziale kontygentu, trudności czyni około 80 drobnych rafineryj galicyjskich. Największe trudności atoli sprawia rafinerja w Tryjeście, która żąda, aby zanim jeszcze ona rozpocznie układy, inne rafinerje zgodziły się na zaniechanie wywozu nafty do południowych prowincyj monarchji. Dalsze obrady odbędą się w przyszłym tygodniu w Budapeszcie i tam ostatecznie rozstrzygniętem zostanie, czy kartel naftowy przyjdzie do skutku.

Sejm morawski.

Berno mor. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu morawskiego uzasadniał poseł Stransky w dłuższej przemowie postawiony przez prawicę nagły wniosek w sprawie uchwalenia adresu do cesarza jako margrabiego Moraw.

Mowca oświadczył, że sejm morawski nie jest wyrazem woli ludności Moraw, której $^3/_4$ części są czeskie. Dlatego konstytucja musi być w duchu autonomicznym zmieniona. Mowca atakuje w ostrych słowach zachowanie się Niemców w kwestji utworzenia czeskiego uniwersytetu na Morawach. Zmianę ordynacji wyborczej musi się uzyskać w sposób spokojny w drodze adresu. Czesi, choć tworzą większość w kraju podają Niemcom rękę do pokoju.

Baron d'Elvert zbijając wywody poprzednika, powiada, że nie ma żadnego powodu do wysyłania adresu do korony, ponieważ korona jest dobrze poinformowana o wszystkiem. Przez adres zamierza się na nowo wysunąć czeską kwestję prawnopaństwową.

W głosowaniu odrzucono nagłość wniosku 43 głosami przeciw 34.

Z obozu młodoczeskiego.

Praga. (Tel. wł.) *Plzenskie Listy* donoszą, że 12 posłów młodoczeskich postanowiło za przykładem p. Herolda złożyć swe mandaty, aby wyborcy mogli rozstrzygnąć między nimi a radykałami.

Proces o zaburzenia w Kiszyniewie.

Berlin. (Tel. wł.). Z Odessy donoszą, że dnia 20 listopada rozpocznie się tam proces o zaburzenia antiżydowskie w Kiszyniewie. Oskarżonych jest 350 osób, z nich zaś 250 o kradzież i rabunek, 100 zaś o zabójstwa i ciężkie uszkodzenie ciała.

Z Serbji.

Białogród. Król przyjął wczoraj na prywatnem posłuchaniu austro-węgierskiego posła br. Dumbę.

Rusyfikacja Finlandji.

Helsingfors. Zastępca generał gubernatora Deutrich obejmuje prezydjum w departamencie ekonomicznym senatu. Odtąd obrady toczyć się będą w języku rosyjskim.

† Falb.

Wiedeń. (Tel. wł.) Znany astronom Falb, przepowiadacz pogody i dni krytycznych, umarł.

Pogróżki anarchistyczne.

Praga. (Tel, wł.) Na zamku ks. Schaumburg-Lippe, w okolicy Nachodu, bawi królowa wirtemberska. Zarząd zamku otrzymał listy z pogróżkami, a okoliczności są tego

rodzaju, że pogróżki te wzięto zupełnie serjo. Na miejsce wyjechał sędzia śledczy z kilku agentami, celem przeprowadzenia dochodzeń.

Strejki.

Pięciokościoły. Strejk murarzy rozszerza się ogromnie. Wczoraj przyłączyli się do strejku robotnicy asfaltowi. Strejkuje 1400 robotników. Prawie we wszystkich budowlach stanęły roboty. Zachodzi obawa, że strejk rozszerzy się na inne gałęzie przemysłu.

Londyn. Angielski ambasador w Waszyngtonie, Herbert, zmarł w Davos.

Rusini między sobą.

We wczorajszem wydaniu popołudniowem donieśliśmy pokrótce o skandalicznych zajściach, jakie miały miejsce na ulicach Przemyśla 29 z. m. z okazji zjazdu członków staroruskiego Towarzystwa im. Kaczkowskiego na doroczne walne zgromadzenie. Dzisiejsze dzienniki ruskie opisują te awantury bardzo obszernie, a *Diło* z radością reklamuje zwycięstwo dla swojej partji.

Co do tej „partji" powiada *Diło*, że byli tam członkowie „wszystkich obozów narodowych", *Hałyczanin* zaś objaśnia bliżej te obozy narodowe, stwierdzając, że „Ukrainiec" przemyski, dr. Kormosz, pragnąc zamącić obrady Tow. Kaczkowskiego, zwołał na ten sam dzień zgromadzenie robotników polskich, ukraińskich i żydowskich, a dowodzili nimi znani agitatorowie socjalistyczni, pp. Wityk i Żołnierz.

Wedle *Hałyczanina*, na zebranie tow. Kaczkowskiego przybyło z całej Galicji przeszło trzy tysiące ludzi. Kiedy uczestnicy przebywali w cerkwi na nabożeństwie, zgromadził się przed świątynią tłum robotników pod wodzą ruskich socjalistów, który wychodzących z cerkwi przywitał obelżywemi wyzwiskami i pieśnią: „Ne pora!"

Moskalofile, jak twierdzi *Diło*, zawezwali asystencję policyjną i ruszyli na zamek, gdzie miały odbywać się narady. Demonstranci wśród okrzyków kroczyli za nimi, a kordon policyjny napróżno kilkakrotnie usiłował ich rozproszyć.

Część ich wyprzedziła pochód bocznemi ulicami i próbowała wtargnąć do zamku, ażeby zająć salę. Zastawszy u bramy kordon policji, przerwała go i wtargnęła na dziedziniec; do sali jednak nie zdołała się dostać.

Tymczasem otoczeni demonstrującym tłumem, zdążyli Starorusini na zamek, weszli do sali i — jak zapewnia *Hałyczanin* — odbyli zgromadzenie w zupełnym spokoju. Demonstrujący tymczasem długo jeszcze krzyczeli i śpiewali przed bramą, przyczem p. Wityk wygłosił piorunującą mowę przeciw Moskalom. Policja nieustannie próbowała rozproszyć hałasujących, ale zawsze bezskutecznie.

Wreszcie opozycjoniści ruszyli z powrotem do miasta, gdzie wedle twierdzenia *Diła*, odbyli wspaniałe zgromadzenie. Podniesiono na niem protest przeciw istnieniu moskalofilów, uchwalono rezolucję na rzecz powszechnego prawa głosowania i wreszcie zaprotestowano przeciw odwiedzinom cara Mikołaja II w Wiedniu.

O przebiegu obrad dorocznego zjazdu członków tow. im Kaczkowskiego zdamy sprawę oddzielnie.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Czwartek, 1 października.

Teatr miejski: „Posłaniec nr. 6666", operetka. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Posiedzenie sejmowe, o godzinie 10 przedpołudniem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Czwartek (1): Remigiusza. — Znatysława. — (18): Jewmenyja pr. Wschód słońca o godzinie 6 minut 5, zachód o godzinie 5 minut 33.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 6°R. Pogoda.

Wiadomości osobiste.

Ks. arcybiskup Hryniewicki wyjechał celem poratowania zdrowia do Dalmacji.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził wybór dra Jana Zdunia w Sieniawie, na prezesa rady powiatowej w Nowym Targu.

Budowa nowych koszar w Krakowie dla wojska mającego ustąpić z Wawelu, rozpoczęła się w poniedziałek rano na gruntach za rogatką Warszawską. Po wytyczeniu placów pod budowę poszczególnych budynków, przystąpiono już do robót ziemnych, przy których pracuje przeszło 100 robotników.

Kierownictwo komisarjatów. Z dniem dzisiejszym zaprowadzone zostały następujące zmiany, w kierownictwie komisarjatów miejskich we Lwowie. Dzielnicę II objął komisarz Chmielewski, dzielnicę III komisarz Szeremeta, a dzielnicę IV komisarz Garnysz.

Obłąkany ze strzelbą. Funkcjonarjusz komisarjatu I dzielnicy p. Pepłowski, wydelegowany wczoraj wraz z lekarzem na Drogę Wulecką l. 7 a i b, celem odstawienia do Kulparkowskiego zakładu, umysłowo chorego właściciela tej realności, Antoniego Gwizdalskiego, doniósł do policji, że Gwizdalski ze strzelbą w ręku broni przystępu do siebie i strzela do ludzi. Wysłani na miejsce wraz z żołnierzami agenci policji sprawdzili, że Gwizdalski od trzech już tygodni cierpi na obłęd, a od kilku dni strzela do ludzi z dachu swej realności, o ile kto zbliży się tylko do jego domu, tak, że drogą wiodącą tędy boją się ludzie chodzić. Samego Gwizdalskiego nie zastano już w domu, gdyż na widok policji, zabrawszy strzelbę i naboje, zbiegł do lasu. Komisarjat I dzielnicy, zarządził środki celem ujęcia nieszczęśliwego obłąkańca.

Koniokrady. Helenie Gregorowiczowej, właścicielce realności w Kulparkowie, skradziono wczoraj w nocy ze stajni parę 5-letnich klaczy (kucyki) maści ciemno-popielatej, wartości 600 koron.

Czary na miłość. Katarzyna Ilczyszynówna, szwaczka, zamieszkała pod l. 3 przy ul. Zborowskich, doniosła policji, że zamieszkała przy ul. Tkackiej l. 2, Walerja Czaczkówna, wyłudziła od niej przed 2 tygodniami kwotę 9 koron 80 halerzy, tytułem honorarjum za „czary", dzięki którym miała mieć szczęście i wyjść dobrze za mąż. Dała jej też do zażywania jakieś zioła. Biedna szwaczka zażywała zioła sumiennie, chłopiec jednak ani rusz nie chciał żaden złakomić się na jej wdzięki, a co gorzej, znajomi jej, z czarów tych naśmiewać się poczęli. Poszła więc na policję i znachorkę oskarżyła o nieskuteczność jej środków.

Sprzeniewierzenie. Leonowi Nebenzahlowi, handlarzowi mąki, zamieszkałemu przy ul. Krakowskiej l. 4, sprzeniewierzył własny jego ajent handlowy Joachim Seidenwerk około 1000 koron w mące, którą zabrał z magazynu w celu dostawienia jej różnym piekarzom, a nie dostarczył. Także nie oddał kilkuset koron zainkasowanych dla Nebenzahla i znikł z lwowskiego horyzontu.

Defraudacje bankiera stanisławowskiego Kannera sięgają zwyż 400.000 kor. Przeważnie ucierpiały depozyta.

Zagadkowa zbrodnia. W Berlinie na Rückerstrasse l. 6, znaleziono w mieszkaniu zamordowaną 28-letnią Justynę Grabowską, urodzoną Wolborską. Morderca zadał nieszczęśliwej ofierze kilka ran sztyletem w piersi. Grabowska była znana jako kobieta lekkich obyczajów. Małżonkowie Grabowscy wogóle źle z sobą żyli, kłótnia i bijatyka były na porządku dziennym. Zaaresztowano męża zabitej Teodora Grabowskiego, liczącego lat 31, podejrzanego o zabójstwo.

Amerykańskie informacje. W piśmie *Pol k w Ameryce*, czytamy taki telegram ze Lwowa: „Lwów 13 września. Przybył tu pociągiem dworskim cesarz Franciszek Józef I i zamieszkał w pałacu namiestnika. Zabawi on w stolicy Galicji przez cały tydzień, aż do 21 września, poczem uda się na jesienne manewry do Węgier. Ludność przyjmuje go z niebywałym entuzjazmem, co staremu cesarzowi łzy z oczu wyciska. Chodzi on po mieście w towarzystwie jednego tylko adjutanta, by okazać Polakom, jak wielkie mu zaufanie do ich lojalności".

Mamy węża morskiego! W tym roku, z powodu wypadków na półwyspie bałkańskim, opóźnił się wąż morski z przybyciem, ale nareszcie przecież pojawił się na szpaltach *Daill Express*. Miała go widzieć załoga szkockiego statku Glengrant i to w całej okazałości — tj. przeszło 200 stóp. Miał on według sprawozdania głowę podobną, jak na obrazkach, chińskie smoki; pływał po fali tuż przy statku. Nagle rzucił się i oparł głowę o maszt, tak, że statek omal nie zatonął. Oddech jego jest palący, a skóra jak żelazo. Opowiadanie majtka, stwierdza kapitan statku.

Po prusku. W jednym z lokali publicznych w Brandenburgu, koncertowała wieczorem muzyka 35 pp. Ledwie rozpoczęła, wszedł porucznik służbowy i rozkazał muzyce opuścić lokal. Cóż było powodem tego? Oto kelner tej restauracji przed kilkoma tygodniami obraził jakiegoś oficera. Gospodarz dowiedziawszy się o tem, odprawił go natychmiast, ale po kilku tygodniach znów go przyjął. To tak oburzyło pp. oficerów, że kazali muzyce przerwać zamówiony koncert. Publiczność była oburzoną i głośno sarkała na tę bezprzykładną samowolę.

Skazani za branie łapówek. Berlin. (Tel. wł.) Sekretarz tutejszej prokuratorji Vaganz, został zasądzony na 4 miesiące ciężkiego więzienia z tego powodu, że zamożniejszym oskarżonym dostarczał odpisów z aktów. Dochody z tego miał takie, że, jak śledztwo stwierdziło, w ciągu roku miał 12.000 marek z łapówek. Wraz z nim jako współwinni zostali skazani dwaj kupcy, jeden na miesiąc, drugi zaś na trzy miesiące.

Aresztowanie zbrodniarzy. Paryż. (Tel. wł.) Policji udało się aresztować dwóch morderców, którzy zamordowali w Aix les Bains bawiącą tam Eug. Fougére. Jeden z morderców jest kelnerem, drugiego identyczności dotychczas nie zbadano.

Z kraju.

Jezierzany ad Borszczów. *(Pożar).* Dnia 14 bm. wybuchł w Jezierzanach groźny pożar w zagrodzie p. Teodora Gajowskiego i w jednej chwili objął pięć obejść zamożniejszych gospodarzy, niszcząc doszczętnie wszystkie budynki wraz z nagromadzonymi plonami. Ludzie byli w polu i brakło rąk do ratunku, a przy gwałtownym wichrze zagrażała pożoga rozszeniem się na miasteczko Jezierzany, przyczem w najbliższem sąsiedztwie stojący kościół i klasztor OO. Misjonarzy był w pierwszej linji zagrożony.

W krytycznej chwili zjawił się na miejscu pożaru starosta Wyczółkowski wraz z komisarzem powiatowym p. Karolem Mglejem, którzy objąwszy kierownictwo akcji ratunkowej, energicznemi zarządzeniami i zachęceniem ludności do ratowania, spowodowali zlokalizowanie żywiołu. Z prawdziwem uznaniem podnosimy żywe zainteresowanie się p. starosty niedolą ludzką, jego szczere zabiegi zapobieżenia większemu nieszczęściu i skuteczny wpływ na nieporadną w takich wypadkach ludność, za co obu pomienionym panom składamy na tem miejscu serdeczne „Bóg zapłać". Ogólna szkoda pożarem zrządzona wynosi około 20.000 koron i była w części tylko ubezpieczona.

Stary Sącz. *(Banda cyganów).* Na wiosnę br. zbiegło z więzienia sądu obwodowego w Nowym Sączu dwóch cyganów: Wojciech Myrga i Jan Myrga, którzy przybrawszy sobie więcej cyganów, organizowali bandę złodziejską. Ta banda kradła i rabowała, a napotkawszy na opór, nie cofała się przed zabójstwem i morderstwem i to najwięcej po wsiach wśród włościan, dla których była istną plagą. Bandę tę trudno było ująć i oddać w ręce sprawiedliwości. Przed kilku dniami udało się jednak dzielnemu komendantowi posterunku żandarmerji w Starym Sączu, wachmistrzowi p. Czapli, przychwycić z tej bandy trzech cyganów. Radość włościan w całym powiecie starosądeckim z powodu dokonanego aresztowania wodzów groźnej bandy, jest nie do opisania.

Z nad Sanu. *(Z polską szlachtą ruski lud).* Że ruski wieśniak nie zawsze daje się obałamucać hajdamakom, radykałom i innym tego rodzaju przewrotowcom, lecz przeciwnie kieruje się zdrowym rozumem i odpłaca się miłością za miłość, mieliśmy najlepszy dowód w Bakończycach w dniu 24 września przy sposobności odprowadzenia na miejsce wiecznego spoczynku zwłok zmarłej śp. Alojzy z Błachowskich

Markiewiczowej, żony kasjera dóbr klucza bakończyńskiego, matrony zacnej, szlachetnej i ze wszech miar poważanej.

Państwo Markiewicze, stykając się przez przeszło 30 lat z ruskim ludem wiejskim rozległego klucza bakończyckiego, zjednali sobie uczciwością, sprawiedliwością i iście demokratyczną przystępnością nie tylko ogólny szacunek i poważanie, ale nadto prawdziwą miłość i przywiązanie ruskiego ludu wiejskiego, to też wiadomość o śmierci p. M., tej przez lud tak ukochanej i poważanej matrony, wywarła pomiędzy włościaństwem prawdziwy smutek i żal.

Celem oddania ostatniej przysługi zmarłej pospieszył gromadnie lud wiejski ze wszystkich nawet odległych włości od Bakończyc na pogrzeb. Z własnej inicjatywy, bez żadnej zewnętrznej podniety zgromadziły się bractwa cerkiewne z chorągwiami i światłem; naczelnicy i radni gmin nieśli wieńce z szarfami i napisami, a w oczach każdego przebijał niekłamany żal i smutek.

Ten tak liczny, własną inicjatywą wywołany współudział włościan w zwykłym dniu roboczym, ich prawdziwy żal i smutek, sprawiał widok w wysokim stopniu rozrzewniający i uroczysty i napełniał serca nasze otuchą i nadzieją, że ten lud ruski nie da się porwać szałowi niegodziwej agitacji przewrotowej, lecz przeciwnie, odpłacając miłością za miłość, nie dopuści do zerwania tej od wieków wspólnej łączności między dworem a ludem, lecz przeciwnie poznawszy się na farbowanych lisach zacieśni się jeszcze bardziej ten węzeł i przyjdzie czas, kiedy śmiało powiedzieć będziemy mogli: „z polską szlachtą, ruski lud".

Akcja ratunkowa
Towarzystwa Kółek rolniczych.

W Jaśle ukonstytuował się powiatowy komitet ratunkowy, wybierając swym przewodniczącym p. Władysława Riegera z Zimnowody p. Moderówka. Komitet uchwalił rozesłać odezwy zachęcające do zbierania składek, rozesłać kolektantów po mieście Jaśle i dalszą akcję w każdym kierunku do osiągnięcia celu.

W Stryju utworzył się powiatowy komitet ratunkowy pod przewodnictwem p. Juljana br. Brunickiego z Podhorzec. Komitet rozesłał po wszystkich gminach listy i wezwania do składek. Datki w gotówce odbiera radca namiestnictwa dr. Niewiadomski, datki w naturze zaś polecono zbierać i na razie składać z gminie, a wysłać tylko wykazy co i ile zebrano, poczem komitet wskaże, czy nadesłać to do Stryja lub innej miejscowości, lub też na miejscu sprzedać, a komitetowi nadesłać pieniądze.

W Gródku odbyło się na zaproszenie pp. Adolfa br. Brunickiego, Stanisława Niezabitowskiego i Franciszka Schofera dnia 24 b. m. zebranie w sali rady powiatowej w celu zorganizowania komitetu powiatowego. Kierownictwo sprawy spoczywa w rękach p. Adolfa br. Brunickiego, biuro zaś rady powiatowej jest biurem komitetu.

W Przemyślu z inicjatywy dra Franciszka Dolińskiego i dra Leonarda Tarnawskiego zebrał się dnia 25 b. m. poważny zastęp miejscowego i okolicznego obywatelstwa w sali rady miejskiej i po odczytaniu odezwy centralnego komitetu ratunkowego powzięto jednomyślną uchwałę, aby równorzędnie prowadzić akcję ratunkową w Przemyślu i całym powiecie.

W Łańcucie na zaproszenie tutejszego zarządu pow. Kółek rolniczych, zebrało się d. 26 bm. w sali rady pow. grono osób chętnych do niesienia pomocy dotkniętym tegoroczną powodzią. Po stosownem zagajeniu zgromadzenia przez przewodniczącego zarządu pow. posła Żardeckiego, zebrani postanowili ukonstytuować się, jako komitet ratunkowy, wybierając równocześnie komitet ściślejszy, który ma za zadanie, w myśl uchwał całego komitetu, zająć się zebraniem datków. Okolice Łańcuta tak datki w naturze, jak i w gotówce mają składać wprost do komitetu na ręce skarbnika. Gdyby się okazało, że transport datków w naturze mógłby pochłonąć wartość tychże, w takim razie dalsze okolice zebrane płody w naturze zaraz w składnicach sprzedadzą, a uzyskana gotówka odesłaną będzie wprost do komitetu. Uproszony przez członków komitetu hr. Roman Potocki o udzielenie zasiłku na cel akcji ratunkowej oświadczył, że na ogólne cele komitetu złoży gotówką 300 k., a również weźmie pod rozwagę, czy jeszcze nie przyczyni się datkiem w naturze.

Dział ekonomiczny.

— **Sprawy naftowe.** Onegdaj odbyło się w Wiedniu posiedzenie rafinerów nafty i producentów ropy, ale na tem nie przysrło do ostatenznego porozumienia w sprawie kartelu naftowego. Udało się tylko doprowadzić do zgody z rafinerją w Orszowie. Ogólnie jednak spodziewają się, że także i inne rafinerje przystąpią do umowy w sprawie kontyngentowania. Rafinerja tryesteńska dotąd w ogóle jeszcze nie rozpoczęła rokowań, a reprezentanci kilku towarzystw, oświadczyli, że przed podaniem ostatecznej decyzji, muszą się porozumieć z zarządami przedsiębiorstw. Prawdopodobnie termin ostateczny zostanie przedłużony po za dzień 1 października. Również dwie mniejsze węgierskie rafinerje i jedna galicyjska, robią jeszcze trudności. Pomimo to, wierzą w kołach interesowanych, w dojście tym razem do pomyślnego załatwienia rokowań, poczem ma jeszcze nastąpić ostateczna umowa z producentami ropy.

— **Nowa kolej lokalna.** Z dniem 20 września rb. otwarto w obrębie dyrekcji kolei państwowych w Pilznie, kolej lokalną Svojszin-Bor ze stacjami Holostrevy i Bor, jakoteż przystankami Skvirzyn i Lohm-Labzy. Stacje są urządzone dla ruchu ogólnego, przystanki zaś dla ruchu osobowego i ograniczonego pakunkowego. Transporty towarów wybuchowych są na tej kolei lokalnej wykluczone.

— **Targ nierogacizny.** Na targ nierogacizny w Wiedniu przywieziono ogółem 10.788 sztuk świń, między temi 4485 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 104 do 106 h. za galicyjskie młode świnie 76 do 96 h. za kilogram żywej wagi.

— **Wiedeń** 30 września. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 643·50, Akcje węg. Zakł. kred. 707·—, Akcje Anglobanku 271·—, Akcje Unionbanku 511·—, Akcje Laenderbanku 407·—, Akcje Bankvereinu 470·—, Akcje Bodencredit 914·—, Akcje galic. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 647·—, Akcje kolei południn. 79·50, Kolei Elbethal 415·—, Acje kolei Północnej 5390, Akcje kolei Czerniowieckiej 576·—, Akcje Alpiny 363·—, Akcje Rima Muranji 454·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1681·—, Akcje fabryki broni 345·—, Akcje tureckie tytoniowe 352·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1055·—, Oblig. węg. indemn. 96·90, Renta majowa 99·70, Austr. renta koron. 99·80. Węgierska renta kor. 97·40, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·55, 4 proc. listy Banku kraj. 98·50, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·—, 5% obligacje komunalne Banku krajow. 102·—, 4 proc. listy Banku hipot. 98·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·—, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·60, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·—, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 95·90, Losy tureckie 121·—, Marki 117·40, Ruble 253·—.

— **Wiedeń** 30 września. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 288·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 277·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 280·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 258·—, Pożyczka serbska prem. po 100 r. 3 proc. 85·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 120·75; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·70, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 442·—, Clary 40 zł. m. k. 170·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 80·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 75·—, Pożyczka m. Lublany 41. zł. 70·—, Ofen 40 zł. 167·—, Palffy 40 zł. m. k. 162·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 52·75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. —·—, Salma 40 zł. m. kon. 223·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 77·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 485·—.

— **Wiedeń** 30 września. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 19·90 do —·—. Tendencja słabsza. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·60. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 41·40 do —·—. Tendencja: idzie w górę.

— **Berlin** 30 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 202·90, Staatsbahny 138·10, Disconto Comandit 187·60, Berlińskie Towarz. handl. 153·40, Laura 226·—, Bochumy 180·50, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·15, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 96·40, Kolej Meridionalna 136·40, Losy tureckie 132·75, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 186·—, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 409·—, Lombardy 16·20, Kolej Henry 106·90, Niemiecki bank narodowy 118·75, Kanada Profered 120·50, Akcje żeglugi hamburskiej 104·25; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) 215·70.

— **Berlin** 30 września. Austrj. banknoty 85·10, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 30 września. Austr. kredyty 202·70, Kolej państw. —·—, Disconto 187·40, Laura 226·50.

— **Paryż** 30 września. 3 prc. renta 96·65, mąka 32·85.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego.